

SOLAR, Depresja Rapera (prod. Bez Struktury)

lata budowania warsztatu na fristajlach
na mixtejpach, epkach, spontanach [rap!! rap!!!]
silna wiara we mnie, w sukces przez konsekwencję
paying dues? mam idealnie odrobione lekcje

kontrakt z Prosto z Sokołem kielon w górę
idą lepsze czasy Bizi i to się czuje
aaa tu cisza OLISie, płyty poszły ze 3 tysie
jak na debiut niby gites, ale ambicje były wyżej

chwilę później zgarniają wszystko Kę i Que
ich sukces tak samo cieszy jak dołuje mnie
startowali z gorszych miejsc, dziś są dużo dalej
cała moja organiczna praca rozjebana jednym [strzałem]

na nasz moment przyjdzie jeszcze poczekać
jak mówisz że nie nadejdzie to kurwa jeszcze odszczekasz
po tylu latach nie mam prawa już nawinać inaczej
choć chwile zwątpienia dopadają... czasem

REF:

czuję że koniec mojej drogi może być tuż tuż
nie wiem czy to chwilowe czy mi się kończy tusz
jestem wypalony, wyjąłowany
zmęczony, i do tego niszczy mnie perfekcjonizm

tak w oczach innych pewnie spełniam marzenia
w końcu tego kurwa chciałem, studio i scena
moja rzeczywistość jest daleko od ich wyobrażeń
więc tym kawałkiem ją im kurwa pokażę

lane browary po czwórce, pryszczate gimbery
koncerty bez bramki, meliny bez sceny
mikrofony za 50 zł, przestery
DJ Johny, 4 gramfony, bangery

pod sceną nie ma tłumów to nadal podziemny klimat
ja jestem o 5 lat starszy publika się nie zmieniła
z małolatami piatki, strzelamy se fotki
89 rocznik, oni nieraz i dekade młodszy [słeeeeeg]

chcę stamtąd wyjść, wziąć hajs i spierdolić
ale organizator przed nami wpadł na ten pomysł
czasem siekne o tym zwrotkę, że niby fajnie w chuj jest
nie wiesz ile to roboty by to opakować w sukces...

REF:

czuję że koniec mojej drogi może być tuż tuż
nie wiem czy to chwilowe czy mi się kończy tusz
jestem wypalony, wyjąłowany
zmęczony, i do tego niszczy mnie perfekcjonizm

moich ziomeków tak samo pochłoneła zajawka
a po dekadzie mają fanpage poniżej kafła
grają supporty na koncertach dla 20 osób
ładują hajs w mixmaster studio, po chuj?

nikt tego nie słucha, oni wciąż mają wiarę
nic ich nie mobilizuje wciąż dają radę
podziwiam ich - bo mają z tego mniej niż ja
a po tylu latach sie wciąż chce im grać

i to jest spoko... ale też trochę żałosne

nie potępiam ziom bo sam też może tak skończy
może nie doceniam tego co mam "więc nic nie mam"
mam apetyt na sukces który wszystko przyćmiewa

chodzę głodny, jest mi ciągle za mało
uzależniony od hajpu, ciągle za mało
chyba każdy a nas to czuje, niezależnie od levelu
i to właśnie doprowadza do depresji... raperów